

Zawsze powtarzam, że tenis stołowy to nie piłeczka, rakiетка i stół. To możliwość kształtowania i wychowania młodego człowieka.



z cyklu: warsztaty trenersko-zawodnicze

Pod wpływem rozmowy z osobą duchowną postanowiłem się czymś podzielić.

Na zajęciach treningowych, czy zawodach zdarzają się różne sytuacje.

Reakcje na nie trenera są różne w zależności od tego, co się wydarzy.

Radość, zadowolenie, zdziwienie, rozczarowanie, smutek, irytacja, złość, gniew.

Cała gama uczuć i emocji, które są wylewane na naszych podopiecznych i które mają na nich większy lub mniejszy wpływ.

Czynić dobro

Written by Zbyszek
Sunday, 06 February 2011 12:43

Czy nie warto się jednak zastanowić, by postępować tak, by zawsze CZYNIĆ DOBRO?

Moje 23-letnie doświadczenie trenerskie uczy mnie, że praktycznie w każdej sytuacji można czynić dobro.

Co to oznacza?

Prosto mówiąc zawsze dążyć do tego, by konsekwencje naszych reakcji, poczynań i decyzji zawodowych były jak najczęściej pozytywne.

Trudne?

Bardzo trudne.

Pada też następne pytanie: jak w takim razie pogodzić taki sposób postępowania z nieodzowną nieraz krytyką naszych podopiecznych?

Przecież krytyka przynosi również negatywne reakcje drugiej strony, rodzi konflikty itd.

Tutaj nasuwa mi się *kucharskie* porównanie do fenomenu soli.

Czynić dobro

Written by Zbyszek
Sunday, 06 February 2011 12:43

Wszyscy też pamiętamy przepiękną przypowieść z Nowego Testamentu, gdzie też mowa o soli.

Sól jest przecież z jednej strony nieodzowna, jednak jej nadmiar powoduje, że dana przyprawa staje się niesmaczna albo nawet nadaje się do wyrzucenia.

To samo dzieje się w przypadku krytyki (choć wolałbym używać innych słów np. instruowanie, korekta, wymiana zdań).

Dobrze wpasowana w zajęcia, odpowiednio uzasadniona, nastawiona na rozwój jest z reguły dobrze przyswajana przez zawodników.

Dalej idąc: stwierdzam, że taka *filozofia* krytyki powinna dać pozytywne skutki.

Warto pamiętać, że w pogoni za wynikiem, punktami, zwycięstwami, mamy do czynienia z żywym człowiekiem.

Czynić dobro wbrew pozorom nie jest tak trudno jak nam się wydaje.

Zbyszek Stefański